

RADOSŁAW WOJTYSZYN

Uniwersytet Wrocławski

Faszyzm i nazizm w myśli Ludwiga von Misesa oraz Friedricha Augusta von Hayeka

Ideologie faszyzmu i narodowego socjalizmu, ich podobieństwa lub różnice, konotacje kulturowo-światopoglądowe, a także oparte na nich systemy polityczno-prawne oraz zbrodnie, będące konsekwencją wyznawania głoszonych przez nie wartości, są obiektem licznych i wyczerpujących badań naukowych i refleksji¹. Owe analizy mają przybliżyć podstawowe założenia leżące u podstaw tych dwóch doktryn, a także rzucić jaśniejsze światło na dość ponury okres ich panowania w Europie.

Narodowy socjalizm, zwany także nazizmem, pojawił się w Niemczech po I wojnie światowej jako protest przeciwko klęsce militarnej tego państwa, będącej końcem jego hegemonistycznej polityki. Był on wyrazem sprzeciwu wobec porządku wersalskiego oraz kryzysu, który uitorował drogę wzrostowi znaczenia niemieckiej lewicy. Nazizm jako ideologia negacji powojennego ładu atakował liberalizm, marksizm i komunizm, system wielopartyjny oraz parlamentaryzm, uważając je za owoce myśli żydowskiej. Charakteryzował się skrajnym antyindywidualizmem wymagającym od człowieka pełnego podporządkowania się instytu-

¹ Literatura tematu jest przebogata w różne pozycje. Warte uwagi są chociażby: R. Eatwell, *Faszyzm. Historia*, Poznań 1999; M. Maciejewski, *Ruch i ideologia narodowych socjalistów w Republice Weimarskiej*, Warszawa–Wrocław 1985; *idem*, *Niemieckie elity a hitleryzm*, Wrocław 1994; *idem*, *Człowiek, który wymyślił Trzecią Rzeszę*, Wrocław 2000; *idem*, *Pod znakiem swastyki*, Kraków 2005; *idem*, *Od piwiarnianego klubu do organizacji wywrotowej*, Wrocław 2005; M. Marszał, *Włoski faszyzm i niemiecki narodowy socjalizm w poglądach ideologów Narodowej Demokracji 1926–1939*, Wrocław 2001; *idem*, *Amica Italia*, Kraków 2004; *idem*, *Włoski faszyzm w polskiej myśli politycznej i prawnej, 1922–1939*, Wrocław 2007; T. Scheffler, *Europa po Hitlerze*, Wrocław 2006; E. Jäckel, *Hitlera pogląd na świat*, Warszawa 1974; *idem*, *Panowanie Hitlera*, Wrocław 1989; H. Olszewski, *Nauka historii w upadku. Studium o historiografii i ideologii historycznej w imperia-listycznych Niemczech*, Warszawa 1982; F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa w Trzeciej Rzeszy*, Wrocław 1985; M. Zmierczak, *Spory o istotę faszyzmu. Dzieje i krytyka*, Poznań 1988; I. Kershaw, *Hitler*, t. 1–2, Warszawa 2001–2002.

cjon państwowym, jak również gospodarczym socjalizmem naruszającym własność prywatną środków produkcji. Cechował go także nacjonalizm, traktujący naród jako zdeterminowaną biologicznie wspólnotę krwi, jak również darwinizm społeczny, uznający siłę i walkę za podstawowe prawo społeczne. Znajdowały one swój wyraz w ideologii wroga, mającego być bezwzględnie zwalczanym. Ponadto ważną rolę odgrywała w nim zasada wodzostwa, będąca przyczynkiem do zaprowadzenia dyktatorskich i totalitarnych rządów Adolfa Hitlera. Podobnie jak nazizm, faszyzm również zrodził się z frustracji i niezadowolenia społecznego. Tak jak narodowy socjalizm, negował powszechnie przyjęty wersalski porządek oraz podstawowe zasady liberalizmu, demokratyzmu i wynikający z nich indywidualizm. Jednostka winna w nim być podporządkowana narodowej wspólnotocie, uznanej za najwyższe dobro. Każde działanie na rzecz narodu w ideologii faszyzmu uznawane jest za moralnie usprawiedliwione. Doktrynę tę cechowały również nacjonalizm i szowinizm, jednak bez obsesyjnego antysemityzmu, jak to miało miejsce w wypadku narodowego socjalizmu, militarystyczny autokratyzm w stylu wodzowskim, a także gospodarczy etatyzm i korporacjonizm².

Doktryny faszyzmu oraz nazizmu, prócz tego, iż utożsamiane są z gwałtami popełnianymi na wolności, w publicystyce często są przedstawiane w opozycji do wartości utożsamianych z tzw. lewicową myślą polityczno-prawną i zasad, którym hołduje³. Rzadsza jest natomiast ich interpretacja jako odmian socjalizmu lub wręcz jego konsekwencji⁴. Z tego też względu zasadne wydaje mi się ukazanie krytyki wspomnianych ideologii w powyższym kontekście, przeprowadzonej przez dwóch światowej klasy myślicieli polityczno-społecznych, a zarazem ekonomistów oraz przedstawicieli tzw. Austriackiej Szkoły Ekonomii – Ludwiga von Misesa oraz Friedricha Augusta von Hayeka.

Ufundowana przez ekonomistę Carla Mengera (1840–1921), profesora ekonomii na Uniwersytecie Wiedeńskim, nauczyciela księcia Rudolfa Habsburga, twórcę subiektywnych podstaw wartości ekonomicznej oraz badaczka teorii użyteczności marginalnej, a także przez Eugena von Böhm-Bawerka (1851–1914), profesora na uniwersytecie w Innsbrucku, piastującego w ostatnich latach mo-

² K. Chojnicka, H. Olszewski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 2004, s. 307–311.

³ Por. P. Szelegieniec, *Zrozumieć zbrodnię*, artykuł dostępny na <http://www.lewica.pl/index.php?id=12452> (stan na 25 IX 2007); P. Ciszewski, *Dwa antyfaszyzmy*, artykuł dostępny na <http://www.lewica.pl/index.php?id=9673> (stan na 25 IX 2007); M. Kornak, *Polscy faszyci u władzy*, artykuł dostępny na <http://unia-lewicy.org/modules/xfsection/article.php?articleid=23> (stan na 25 IX 2007).

⁴ Por. M. Maciejewski, *Ruch i ideologia...*; *idem*, *Niemieckie elity...*; *idem*, *Człowiek...*; *idem*, *Pod znakiem swastyki...*; *idem*, *Od piwiarnianego klubu...*; R. Konik, *Komunizm – nazizm*, [w:] *Opcja na prawo*, nr 9; artykuł dostępny także na <http://www.opcja.pop.pl/numer9/9Kon.html> (stan na 25 IX 2007); A. Orkowski, *Narodowy socjalizm od kuchni*, artykuł dostępny na <http://www.prawica.net/node/3727> (stan na 25 IX 2007).

narchii habsburskiej stanowisko ministra finansów, jednego z największych teoretyków kapitału i procentu, Austriacka Szkoła Ekonomii traktuje ekonomię jak narzędzie pozwalające zrozumieć ludzką kooperację i konkurencję w procesie zaspokajania potrzeb oraz alokowania zasobów. Przedsiębiorczość postrzega jako kluczowe ogniwo rozwoju gospodarczego, własność prywatną jako niezbędny element do efektywnego wykorzystania zasobów, a wszelkie rządowe interwencje w proces rynkowy uważa za niszczące. Najważniejsze pojęcia, wokół których buduje swoje teorie, to rzadkość i wybór. Ludzie, według Szkoły Austriackiej, działają zgodnie ze swymi preferencjami, gustami i planami czasowymi, których nie da się między sobą dodawać i odejmować. Każde ludzkie działanie podjęte jest w celu polepszenia losu działającego z jego punktu widzenia, jednakże implikuje jednocześnie rezygnację z alternatyw lub jest obciążone kosztami. Zgodnie z powyższymi założeniami, procesów rynkowych nie da się przedstawić za pomocą gigantycznych agregatów, nierealistycznych modeli czy statystyk, które są pomocne w państwowym planowaniu. Zwolennicy tej szkoły sprzeciwiają się jakiemukolwiek etatyzmowi – redystrybucji dochodów, ingerowaniu w proces kształtowania się cen, ekspansji kredytowej czy zwiększeniu podaży pieniądza. Dowodzą, iż każde działanie rządowe jest podejmowane kosztem skuteczniejszych działań prywatnych, środków pozyskanych przy pomocy aparatu przymusu. Każda rządowa interwencja uderza faktycznie w zwykłego człowieka-konsumenta, generując ponadto powstawanie wszelkiej maści monopolu. Szkoła Austriacka opowiada się za pokryciem pieniądza papierowego w złocie i stu-procentowym zabezpieczeniu depozytów bankowych. To pierwsze rozwiązanie uniemożliwiłoby działania inflacyjne, zmniejszające siłę nabywczą środka płatniczego, to drugie zaś przekreśliło proceder kreowania pieniądza za pomocą udzielanych kredytów przez banki komercyjne. Ekonomista nie ma być, w ich pojęciu, przepowiadaczem przyszłości, gdyż jest ona zawsze niepewna, ani autorytetem nakazującym podejmowanie określonych środków i ich wartościowania pod względem słuszności. Ekonomista winien być jedynie nauczycielem ukazującym konsekwencje podjętego działania. Podsumowując – ekonomia winna się charakteryzować pozytywnością, a nie normatywizmem⁵.

Ludwig von Mises (1881–1973), profesor ekonomii na Uniwersytecie Wiedeńskim, wykładowca wielu prestiżowych uczelni, to autor licznych książek i publikacji, w których przystępnie i w jasny sposób ukazuje nieracjonalność socjalistycznych społeczno-ekonomicznych, a także ustrojowych koncepcji oraz przekonuje o zaletach gospodarki wolnorynkowej. Od roku 1940 swoją karierę naukową kontynuował w Nowym Jorku, gdzie wykształcił kilka pokoleń neo-

⁵ L. Rockwell, *Istotność austriackiej Ekonomii* – artykuł dostępny na http://www.mises.pl/site/subpage.php?id=40&content_id=80&view=full (stan na 25 IX 2007); patrz też: *Czym jest „Ekonomia austriacka”?* – artykuł dostępny na http://www.mises.pl/site/subpage.php?id=40&content_id=60&view=full (stan na 25 IX 2007).

liberałów i libertarian. Czynn timer angażował się także w powołanie i działalność skupiającego neoliberalów po II wojnie światowej Towarzystwa Mont-Pelerin⁶.

Friedrich August von Hayek (1899–1992), laureat Nagrody Nobla z 1974 r. w dziedzinie ekonomii, podobnie jak jego mentor von Mises, ukończył Uniwersytet Wiedeński, na którym w 1921 r. uzyskał stopień doktora nauk prawnych, a dwa lata później doktora nauk politycznych. W latach 1931–1950 wykładał w London School of Economics, a następnie na uniwersytecie w Chicago. Hayek to założyciel i pierwszy prezes Towarzystwa Mont-Pelerin⁷.

Zarówno Mises, jak i Hayek podstawową kategorią swych poglądów oraz wizji prawnych i ekonomicznych uczynili wolność. Ona to, według nich, była motorem napędowym cywilizacji i wszelkiego postępu. Stanowczo bronili wolności indywidualnej i ekonomicznej przed atakami doktryn socjalistycznych, które obrali obiektem swej wszechstronnej krytyki. Sposób postrzegania przez nich ideologii faszyzmu, a także narodowego socjalizmu i ich ocena wynikała z poglądów na temat natury człowieka, porządku społecznego, jak również państwa i jego funkcji. Ze względu na to, że Ludwig von Mises uchodzi za osobę, której twórczość wpłynęła na sposób postrzegania świata przez Hayeka, a iż myśl tego drugiego ewoluowała, nie będąc typowym odtwórczym naśladownictwem rozważań swego mentora, do prezentacji refleksji powyższych myślicieli przyjąłem kryterium chronologiczne.

Niemiecki i włoski totalitaryzm w ujęciu Ludwiga von Misesa

Głównym punktem swej krytyki Mises uczynił kolektywizm i wsparty na nim socjalizm w każdej odmianie. Podważał jego istotę nie tylko z punktu widzenia ekonomicznej niewykonalności, ale także zasadniczych wartości etycznych, do których zaliczał wolność. Pierwszym rodzajem socjalizmu była, według Misesa, klasyczna gospodarka centralnie planowana. Wyraźnie wykazał jej niemożliwość z powodu braku własności prywatnej środków produkcji, na której wspierają się ceny rynkowe, a w efekcie kalkulacja ekonomiczna. Technologia daje człowiekowi informację o licznych możliwościach tego, co można zrealizować, używając

⁶ *Ludwig von Mises* – artykuł dostępny na <http://www.mises.pl/48> (stan na 25 IX 2007); por. T. Cukiernik, *Prawicowa koncepcja państwa*, Wrocław 2004, s. 11, oraz E. Kundera, M. Maciejewski (red.), *Leksykon myślicieli politycznych i prawnych*, Warszawa 2006, s. 301–302. O myśli Misesa zob. też W. Kwaśnicki, *Historia myśli liberalnej*, Warszawa 2000, s. 14, 18–19, 109–110, 131, 176, 181, 207; T. Cukiernik, *Prawicowa...*, s. 7, 16–17, 20, 24–25, 27, 41, 53, 79, 97, 99, 112–113, 115, 118, 127–128, 132, 138–139, 189, oraz T. Teluk, *Libertarianizm. Teoria państwa*, Warszawa 2006, s. 66–77.

⁷ P. Klein, *Friedrich August von Hayek*, artykuł dostępny na <http://www.mises.pl/76> (stan na 25 IX 2007).

naturalnych zasobów, kapitału i siły roboczej do produkcji dóbr zaadresowanych do konsumentów. O tym, które z potencjalnych przedsięwzięć jest najbardziej korzystne, mówi kalkulacja towarowa. W kapitalizmie wiele rzeczy ujednocila wspólny mianownik, jakim jest cena rynkowa. Bez niej możliwe byłoby jedynie wskazanie, co i jak można osiągnąć⁸. Nie można by natomiast określić, czy realizacja danego planu przyniosłaby materialne korzyści albo czy przez wycofanie czynników produkcyjnych z innych zadań uniemożliwiłaby zaspokojenie potrzeb uznawanych przez konsumentów za bardziej pilne. Wyłącznie ceny rynkowe są w stanie wskazać, czy realizacja danego przedsięwzięcia da więcej niż kosztuje, czyli czy przyniesie więcej korzyści niż inne działania, które nie mogą dojść do skutku, gdyż potrzebne czynniki produkcyjne zostały użyte we wspomnianym przedsięwzięciu. W socjalizmie brak cen rynkowych, gdyż społeczne posiadanie czynników produkcji eliminuje ich kupowanie i sprzedawanie, uniemożliwiając tym samym kształtowanie się takich cen. Następstwem takiego stanu rzeczy mogą być tylko chaos i ubóstwo wszystkich ludzi⁹.

Drugim wzorcem gospodarki socjalistycznej jest interwencjonizm, mający, w zamierzeniu jego zwolenników, łączyć plusy ekonomiki kapitalistycznej z plusami polityki prospołecznej socjalizmu. Mises demaskuje niemożliwość owej trzeciej drogi. Dowodzi, iż działania podjęte przez interwencjonistów doprowadzają do skutków będących gorszymi od stanu, jakiemu chcieli zapobiec. Robi to na przykładzie tzw. kontroli cen. Otóż rząd, pragnąc rozszerzyć dostęp do określonego dobra, uznawanego powszechnie za istotne, ma dwie możliwości. Albo nabywać owe dobro za pomocą środków zdobytych poprzez podatki i sprzedawać je taniej, albo ustanowić cenę na poziomie niższym niż rynkowy. W drugim przypadku przedsiębiorcy, by uniknąć strat wywołanych sprzedażą poniżej kosztów, będą magazynować dobro z nadzieją późniejszej jego sprzedaży po normalnych cenach bądź też wycofają się z nieopłacalnej produkcji – w obu wypadkach efek-

⁸ Należy podkreślić, iż metodologia nauk Misesa, wysnuwane z niej wnioski i argumentacja oparte są na prakseologii i racjonalizmie, przejawiającym się w apriorycznych założeniach. W myśl prakseologii człowiek posiada swe indywidualne upodobania i cele, których realizacji podejmuje się każdego dnia. Do ich osiągnięcia wybiera, wg niego, najefektywniejsze środki. Stąd też działanie ludzkie zawsze jest racjonalne *ex ante*, czyli w momencie, kiedy następuje wybór sposobu działania ze znanych jednostce możliwości, natomiast nie musi być racjonalne *ex post*, kiedy oceniane jest z punktu widzenia stopnia realizacji zamierzeń. Liczba alternatyw powiększa się w wyniku nabywania wiedzy. Zgodnie z powyższymi założeniami, nie da się obiektywnie ocenić ludzkiego postępowania na bazie logicznych i empirycznych przesłanek, a tym samym hierarchizować wyboru ludzkich wartości oraz użytku, jaki jednostki robią z nich w celu kształtowania własnej egzystencji. Człowiek zatem ma pełną swobodę w dobieraniu wartości i środków działania. Zasada doboru najefektywniejszego sposobu zostaje zachwiana, gdy w proces decyzyjny zostaje wpleciony trzeci, zewnętrzny irracjonalny czynnik, którym w głównej mierze jest groźba użycia przymusu – R. Legutko, *Dylematy kapitalizmu*, Paryż 1986, s. 141–152.

⁹ L. von Mises, *Liberalizm w tradycji klasycznej*, Kraków 2004, s. 100–107; zob. także: *idem*, *Ekonomia i polityka* – dostępne na <http://free.polbox.pl/janbacz/mises.htm> (stan na 26 IX 2007); *idem*, *Interwencjonizm*, Kraków 2005, s. 20–25; L. von Mises, *Biurokracja*, Lublin 1998, s. 39–40.

tem jest zmniejszenie podaży. W pierwszej sytuacji rząd musi nakazać sprzedaż wszystkich dostępnych zapasów po określonej cenie, w drugiej zaś – albo wycofać się z dotychczasowej polityki, albo ustanowić ceny czynników produkcji potrzebnych do wytwarzania owego istotnego dobra. Lecz i tu powtarza się ta sama historia – rząd musi ustanowić ceny czynników produkcji, zarówno materiałowych, jak i ludzkich, potrzebnych do wytwarzania wcześniejszych czynników produkcji, zmuszając przedsiębiorców i pracowników do kontynuowania pracy przy tych samych cenach i zarobkach. Niemożliwe jest pominięcie jakiegokolwiek gałęzi wytwórczości, a także nienakazanie kontynuacji procesu produkcji, gdyż w takim wypadku zarówno kapitał, jak i siła robocza przeniosą się na obszary nieobjęte regulacją, co będzie skutkowało proporcjonalnym spadkiem podaży towarów uznanych przez rząd za szczególnie ważne do zaspokojenia potrzeb mas. Doprowadza to do totalnej kontroli biznesu, zastępując gospodarkę rynkową systemem gospodarki planowanej, a więc socjalizmem modelu niemieckiego¹⁰.

Wspomniany tutaj model uznany jest przez Misesa za klasyczny nazistowski system gospodarki nakazowej, *Zwangswirtschaft*. Zachowuje ona nominalnie własność prywatną środków produkcji, wymianę rynkową oraz przedsiębiorczość. Ale faktycznie przedsiębiorca, dokonujący jakichkolwiek rozporządzeń kontraktowych lub związanych z funkcjonowaniem jego działalności, został mianowany tylko i wyłącznie zarządcą zakładu, *Betriebsführerem*. Rzeczywistym dysponentem jest rząd – to on wyznacza przedsiębiorcom dostawców bądź kupców, narzuca cenę, ilość i jakość towarów podlegających wymianie. Władza państwowa określa również wysokość wynagrodzeń pracowników, przeznaczenie funduszy i stopy procentowe. Wszelkie wartości funkcjonujące na rynku kapitalistycznym przeradzają się w kategorie ilościowe wyrażające się w autorytarnych zarządzeniach i definiujące konsumpcję oraz standardy życia obywateli. To nie konsumenci, ale rząd kieruje produkcją. Obywatele stają się w takim systemie pracownikami rządowymi¹¹.

Konsekwentny interwencjonizm, zdaniem Misesa, sprzyja klasycznym dyktatorskim i antydemokratycznym tendencjom, a także generuje totalitarny socjalizm. Rynek jest bowiem ucieleśnieniem demokracji. Na rynku pracownicy stają się konsumentami większości produkowanych dóbr. Posiadają przymiot suwerenności i zawsze *mają rację*. Poprzez zakupy lub rezygnację z nich decydują o tym, co, w jakiej ilości i jakiej jakości ma być wytwarzane. Nabywając dobra im odpowiadające, sprawiają, że dane przedsiębiorstwo posiada zyski i się rozwija, a inne przynosi straty i upada. W ten sposób następuje bezustanne przekazywanie kontroli nad czynnikami produkcji w ręce przedsiębiorców, którzy najlepiej spełniają życzenia klientów. W kapitalizmie zatem fakt posiadania środków produkcji

¹⁰ L. von Mises, *Liberalizm...*, s. 107–119; zob. także: *idem*, *Planowany chaos*, Lublin–Rzeszów 2002, s. 26–27.

¹¹ L. von Mises, *Planowany chaos...*, s. 19–20; zob. także: *idem*, *Omnipotent Government*, Libertarian Press, Grove City 1985, s. 58–69.

jest równoznaczny z obowiązkiem społecznym. Kapitałiści, właściciele ziemscy i przedsiębiorcy przyjmują rolę mandatariuszy konsumentów, którzy mogą unieważnić ich mandat. Raz zgromadzony kapitał nie wystarcza, by zostać bogatym. Wymagane jest, by ciągle inwestować w rozwiązania najlepiej i najtaniej spełniające oczekiwania konsumentów¹². Jak wiadomo, zarówno wybory demokratyczne, jak i procesy rynkowe mogą być źródłem konsternacji, ale jedynym sposobem doprowadzenia do zmian jest perswazja. Osobę narzucającą w sferze politycznej swe upodobania łatwo uznać za niedemokratyczną, jednakże analogiczne działania w gospodarce umykają ocenie dyktatorskich aspiracji. Pojawiający się argument o „anonimowości” i „chaotyczności” sił rynkowych jest, według ekonomisty, populistycznym chwytem. Planiści bowiem nie zalecają zamiany owych swobodnych sił na skoordynowane działanie, ale przyznanie priorytetu ich planom osobistym w stosunku do zamierzeń reszty współobywateli. Planista urasta do rangi potencjalnego dyktatora pragnącego uniemożliwić innym ludziom możliwość decydowania o własnym życiu i działanie według ich planów. Dąży on do absolutnej i wyłącznej dominacji swych wyobrażeń co do porządku świata. Zatem celem rozważanego, wewnętrznie sprzecznego interwencjonizmu jest dyktatura, mająca zrealizować wizję powszechnej wolności całego społeczeństwa. Wolność ta jest jednak swoiście rozumiana, sprowadza się bowiem do wolności postępowania „właściwego” w oczach zwolenników gospodarki nakazowej, a zatem do zachowania, które im w danej chwili odpowiada¹³. Takie jej rozumienie jest sprzeczne z Misesowskim ujęciem, w którym utożsamia ją ze stanem pozwalającym człowiekowi wybrać drogę, jaką pragnie się włączyć w społeczeństwo – człowiek ten jest wolny w wyborze kariery i zajęcia, poglądu na świat, wyrażaniu swych opinii. Wolność w społeczeństwie to poleganie człowieka w takim samym stopniu na innych ludziach, jak innych ludzi na nim – stąd sprzyja to eliminowaniu przemocy ze wzajemnych stosunków. Wolność jest niepodzielna, nie da się rozpastrywać rozłącznie jej różnych odmian. W gruncie rzeczy wszystkie uprawnienia jednostki wyrastają z wolności ekonomicznej, pozwalającej jej na wybór sposobu osiągnięcia dobrobytu. Bez owej suwerenności ekonomicznej, gdy brak rynku, a rząd kieruje wszystkim, inne wolności są ułudą, bez względu na fakt zapisania ich w konstytucjach i kodeksach praw. Kiedy człowiek pozbawiony jest wyboru między różnymi gatunkami produktów, nie ma również możliwości wybierać pomiędzy programami i partiami politycznymi, a także powoływać administracji¹⁴.

¹² L. von Mises, *Liberalizm...*, s. 87–100, 119–132; zob. także: *idem*, *Wolność...*, oraz *idem*, *Ekonomia...*, a także R. Murphy, *Mises i Rothbard o suwerenności konsumenta* – dostępne na http://www.mises.pl/site/subpage.php?id=53&content_id=128&view=full (stan na 26 IX 2007).

¹³ L. von Mises, *Planowany chaos...*, s. 25–38.

¹⁴ Wspomnieć również należy, iż wolność, wg Misesa, może być osiągnięta jedynie na łonie społeczeństwa, stąd też nie istnieje coś takiego, jak doskonała metafizyczna wolność bądź „wolność naturalna”, której wg J.J. Rousseau, człowiek się zrzeka, przystępując do ludzkich organizacji. Ponadto nie oznacza ona niezależności od naturalnych warunków – w naturze istnieje jedynie regularność praw, których należy przestrzegać, by cokolwiek osiągnąć. Jeśli chodzi o suwerenność

Dyktatorski charakter interwencjonizmu uwypukla również podejście jego propagatorów do istoty prawa i jego funkcji oraz procesu prawnego, który oskarżają o formalizm. Owi dyktatorzy *in spe* zalecają zastąpienie rządów państwa prawa (*Rechtsstaat*) państwem dobrobytu (*Wohlfahrtsstaat*). W nim to cechujący się paternalizmem rząd posiadałby swobodę osiągania dowolnych celów, jakie uzna za spełniające wymogi mgliście pojętego dobra wspólnego. W ich mniemaniu władza nie powinna być skrępowana jakimkolwiek aktem prawnym, utrudniającym osiągnięcie powszechnego dobrobytu. Przeciwnikom należy odebrać możliwość stwarzania przeszkód korzystnym działaniom rządu, stąd też zbędne są formalności chroniące ich przed zasłużoną sankcją. W związku z tym każdy zwolennik państwa dobrobytu i gospodarki nakazowej urasta w oczach Misesa do rangi potencjalnego totalitarnego wodza planującego pozbawienie pozostałych jednostek ich praw oraz ustanowienie nieograniczonej władzy własnej, jak i jego przyjaciół¹⁵. Prawo natomiast, zdaniem Misesa, jest instytucją, bez której społeczeństwo nie może się obejść. Ustanawia ono normy legalnego działania, procedury wymagane do zmiany bądź znoszenia istniejącego już prawodawstwa. Prawo ustala również formy proceduralne konieczne do stosowania przepisów w konkretnych przypadkach za pomocą właściwego procesu prawnego przez powołane do życia sądy i trybunały. Jednym słowem, ma ono uniemożliwić sytuację, w której jednostki muszą się zdać jedynie na łaskę rządzących. Tym samym główną funkcją społeczną normodawstwa jest ograniczenie arbitralności urzędników państwowych, zawężenie ich uznaniowości i dowolności działań policji. Sprowadza się to zatem do wyznaczenia obywatelom sfery, w której winni mieć swobodę działania bez przeszkód ze strony aparatu władzy¹⁶. Prawo powinno być odpowiednio skonstruowane, by obywatel nie był w swych działaniach ograniczony tak, iż jeśli myśli inaczej niż sprawujący władzę, realnie dostępnym dla niego wyjściem staje się albo śmierć, albo zniszczenie państwowej maszyny¹⁷.

ekonomiczną, twierdził Mises, iż w sytuacji, gdy rząd jest właścicielem wszystkich drukarni, decyduje o tym, co winno być drukowane – wszelkie argumenty sprzeczne z jego ideami nie ujrzą światła dziennego, a zatem wolność prasy znika – tak samo jest z każdą inną wolnością – zob. L. von Mises, *Ekonomia i polityka* – dostępne na <http://free.polbox.pl/j/janbacz/mises.htm> (stan na 26 IX 2007); zob. też: *idem*, *Wolność i własność* – dostępne na http://www.bezuprzedzen.pl/czytelnia/mises_wiw_01.html (stan na 26 IX 2007), oraz *Mentalność antykapitalistyczna*, Wilno 1994, s. 81–90, a także *idem*, *Liberalizm...*, s. 38–41. W *Mentalności...*, na s. 87, Mises pisze: „Tym, co daje ludziom tyle wolności, na ile da się to pogodzić ze współżyciem w społeczeństwie, jest funkcjonowanie gospodarki rynkowej”, a także, że wolność to „nie zależeć od woli innych bardziej, niż ci inni zależą od naszej własnej” – *ibidem*, s. 88.

¹⁵ L. von Mises, *Planowany chaos...*, s. 71–80.

¹⁶ *Ibidem*, s. 73.

¹⁷ L. von Mises, *Liberalizm...*, s. 83–86. Mises podkreślał służebną rolę państwa i prawa wobec społeczności ludzkiej, pisząc: „Prawa i konstytucje (...) Mają służyć ludziom, a nie nimi rządzić. Mają być formułowane i interpretowane w taki sposób, aby postęp ekonomiczny przynosił korzyści i działał dla dobra wszystkich grup danego narodu. Jeśli nie uda im się osiągnąć tego celu, prawa oraz ich interpretacje powinny zostać zmienione” – *idem*, *Interwencjonizm...*, s. 8.

Godne uwagi jest zdanie sobie sprawy, jak podkreśla Austriak, iż zarówno faszyzm, jak i nazizm stanowiły odmianę socjalistycznych dyktatur, mimo że środowiska komunistyczne piętnują te dwa systemy jako najwyższe i zarazem najbardziej zdeprawowane stadia kapitalizmu. Dowodem na to, pomijając kwestie gospodarcze, może być chociażby fakt posługiwania się przez obie doktryny radziecką zasadą dyktatury i prześladowania dysydentów przy użyciu siły¹⁸.

Naturę ruchu faszystowskiego oraz próbę demaskacji jego powiązania z totalitarnym socjalizmem nierozzerwalnie łączy Mises z osobą Benita Mussoliniego. W okresie przed I wojną światową późniejszy włoski dyktator był zagorzałym zwolennikiem marksizmu. Zajadle bronił proletariatu i, jak pisze von Mises, z taką samą gorliwością nienawidził wszelkich objawów imperializmu, nacjonalizmu, monarchii, kapitalizmu czy też religijności. Jednakże będąc oportunistą, zmienił zdanie i stał się gorącym orędownikiem wojny włosko-austriackiej. Po nieudanej próbie przejęcia we Włoszech władzy przez komunistów Mussolini w 1920 roku założył partię faszystowską. Mimo iż chlubił się rzekomym uchronieniem narodu włoskiego przed groźbą komunizmu, ruch faszystowski *de facto*, zdaniem Misesa, składał się z byłych rewolucjonistów, którzy nie odnieśli sukcesu. Popularność faszyzmu zatem nie była przyczyną, ale konsekwencją klęski komunizmu¹⁹.

Powstały w 1919 roku program ruchu faszystowskiego był pełen antykapitalistycznych treści. Po zdobyciu władzy Mussolini negował głoszone przez siebie wcześniej hasła wolności myśli, prasy i zgromadzeń, czym, zdaniem Misesa, upodabniał się do Lenina²⁰. Wbrew zapewnieniom nie przyczynił się do likwidacji dotychczasowych korporacji finansowych i przemysłowych, albowiem w ówczesnej sytuacji Włoch, potrzebujących zagranicznych kredytów na rozbudowę przemysłu, zniszczenie krajowych korporacji uniemożliwiłoby zdobycie zaufania obcych bankierów. Jak zauważa myśliciel, polityka gospodarcza ówczesnego rządu włoskiego, będąc klasycznym interwencjonizmem, nie różniła się stanowczo od polityki państw Europy Zachodniej. Z czasem jednak coraz bardziej zwracała się w kierunku nazistowskiego modelu *Zwangswirtschaft*. Jedynymi wyróżnikami mi były tu nieudolność i skorumpowanie faszystowskich urzędników²¹.

Przyjęty korporacjonistyczny system organizacji porządku społeczno-gospodarczego nie był, zdaniem Misesa, niczym oryginalnym. Bazował on na XIX-wiecznym, dawno odrzuconym z powodu swej niepraktyczności, ale zarazem popularnym w środowisku angielskich socjalistów tzw. socjalizmie cechowym (*guild socialism*). Jednakże nawet w tej kwestii hasła korporacjonizmu spełzły na niczym. Faszyści bowiem nie mieli zamiaru realizować samorządu w przemy-

¹⁸ L. von Mises, *Planowany chaos...*, s. 77–80.

¹⁹ R. Raico, *Mises on fascism, democracy and other problems*, „Journal of Libertarian Studies”, vol. 12, No 1, Spring 1996, s. 3–12 – artykuł dostępny także na http://www.mises.org/journals/jls/12_1/12_1_1.pdf (stan na 28 IX 2007).

²⁰ L. von Mises, *Planowany chaos...*, s. 83; zob. także: R. Raico, *Mises on fascism...*, s. 12–19.

²¹ L. von Mises, *Planowany chaos...*, s. 83–84.

śle, a jedyna zmiana, do jakiej się ograniczono, to wprowadzenie nazwy *corporazione* na określenie jednostek administracyjnych mających realizować przyjęty wzorzec niemieckiego socjalizmu, co było zresztą zgodne z brakiem tolerancji gabinetu rządzącego wobec ingerencji w autorytarną i absolutną kontrolę produkcji²².

Trudności gospodarcze próbowano rekompensować przez użycie siły w stosunku do państw ościennych. Działania militarne szły w parze z przyjętą przez ruch faszystowski, także w polityce wewnętrznej, ideologią przemocy. Również ona, jak większość elementów tej doktryny, została przejęta z myśli niemieckiej, a zwłaszcza od pangermańskich poprzedników nazizmu. Wspomniana idea przemocy, skierowana początkowo w ideologicznych marksistowskich wrogów, w oczach Misesa urastała do podstawowej wady. Stwarzała bowiem domniemanie, że cały system faszystowski jest jedynie prowizorycznym nieudanym zlepkiem różnych doktryn, niemającym nic do zaoferowania. Jedyną oryginalność, jaką można, zdaniem ekonomisty, przypisać faszyzmowi, stanowi teatralność pochodów, celebracji i pokazów²³.

Programu doktrynalnego narodowego socjalizmu, podobnie zresztą jak koncepcji faszystowskich, austriacki ekonomista nie uważa za myśl oryginalną. Mises dopatruje się w nim wielu zapożyczeń, m.in. od G. Sorela, H.S. Chamberlaina, W. Rathenau'a i F. Lassalle'a, którego *nota bene*, jego zdaniem, można uznać za pierwszego prekursora nazizmu²⁴.

Polityka gospodarcza III Rzeszy, wsparta na hasle „dobro wspólne ponad prywatnym zyskiem” (*Gemeinnutz geht vor Eigennutz*) również, zdaniem Misesa, była zaczerpnięta z filozofii ekonomicznej amerykańskiego Nowego Ładu i radzieckiego centralnego planowania. Zgodnie z jej podstawowymi założeniami najbardziej szkodliwym czynnikiem dla życiowych interesów społeczeństwa była pogoń biznesu za pieniężnym zyskiem. Toteż najważniejszym obowiązkiem

²² *Ibidem*, s. 84–85.

²³ *Ibidem*, s. 85–86. Zob. także: *idem*, *Liberalizm...*, s. 71–77. Tam właśnie znajdują się słowa Misesa, odczytywane przez niektórych, jak np. Perry'ego Andersona lub Clausa-Dietera Krohna, jako dowód jego sympatii wobec ruchu faszystowskiego: „Nie można zaprzeczyć, że faszyzm i podobne mu ruchy, mające na celu ustanowienie dyktatur, są pełne najlepszych intencji i że ich interwencja uratowała, na razie, cywilizację europejską [przed rewolucją i komunizmem – przyp. R.W.]. Zasluga, jaką położył tu faszyzm, będzie wiecznie żyła w historii”. Argumenty przeciwko takiemu postrzeganiu powyższej wypowiedzi zob. R. Raico, *Mises on fascism...*

²⁴ L. von Mises, *Niemiecki liberalizm* – artykuł dostępny na <http://www.mises.pl/237> (stan na 29 IX 2007), czytamy tu: „Lassalle nie był nazistą, był jednak prekursorem nazizmu i pierwszym Niemcem, któremu marzyła się pozycja Führera. Odrzucał wszystkie wartości Oświecenia i liberalizmu, lecz w sposób różny od romantyków wieków średnich czy też rojalistów. Negował je, lecz jednocześnie obiecywał ich realizację w głębszym i pełniejszym sensie. Liberalizm, zapewniał, koncentruje się na fałszywej wolności, ja wam dam tę prawdziwą. A prawdziwą wolność zapewnić może tylko wszechmocny rząd. To nie państwo tłumi waszą wolność, tylko burżuazja. To Lassalle wypowiedział słowa, które najlepiej charakteryzowały ducha epoki, która miała nadejść: ‘Państwo jest Bogiem’”.

ządu jest publiczna kontrola nad produkcją i dystrybucją, mająca nie dopuścić do powstawania zysków. Z tego też powodu założenia i wartości przyświecające Narodowosocjalistycznej Robotniczej Partii Niemiec uważa Mises za najczystsza, najbardziej konsekwentną antykapitalistyczną i zarazem socjalistyczną wizję świata²⁵. Wizja ta stała w opozycji do jego poglądów, w których to państwo stanowiło absolutnie konieczny, ale ograniczony społeczny aparat przemocy, skłaniający jednostki do przestrzegania reguł życia w społeczeństwie²⁶. Winno ono posiadać kompetencje, by za pomocą prawa, a więc przymusu, zmusić do podporządkowania się regułom kooperacji w społeczeństwie jednostkę, która nie szanuje życia, zdrowia, wolności osobistej lub prywatnej własności innych. Wszelki odmienny użytek z dostępnego rządowi aparatu siły w celu organizowania społecznego bytu czy narzucenia stylu egzystencji jest niedopuszczalny²⁷. Nie powinno ono ingerować w działalność ekonomiczną, a to z dwóch powodów – jego interwencje są niewydajne i nierentowne, a poza tym byłyby one sprzeczne z ochroną własności, czyli podstawową jego funkcją, jakiej ma służyć²⁸. Jego egzystencja winna opierać się jedynie na hołdowaniu zasadzie rządów prawa, a zatem na ograniczonym rządzie, którego kompetencje będą kształtować konstytucje i ustawy. Tylko rządy prawa bowiem są podstawą wzrostu dobrobytu coraz liczniejszej populacji²⁹.

Specyficznym elementem nazistowskiej doktryny wydaje się jedynie dążenie do zdobycia przestrzeni życiowej (*Lebensraum*) przez militarne podboje. Jednakże i w tej kwestii widać, według Misesa, analogie do haseł głoszonych przez ówczesne progresywne partie polityczne na całym świecie. Ich postulaty równości dochodów stały się punktem odniesienia do nazistowskiego braku zgody na niską produktywność wywołaną przeludnieniem oraz roszczeń w stosunku do obfitujących w niewykorzystane bogactwa terenów słabo zaludnionych. Tak

²⁵ L. von Mises, *Planowany chaos...*, s. 87–88. Szerzej na temat programu gospodarczego NSDAP zob.: M. Maciejewski, *Ruch i ideologia...*; *idem*, *Człowiek...*; *idem*, *Pod znakiem swastyki...*; *idem*, *Od piwiarnianego klubu...*

²⁶ „Państwo i rząd to nic innego niż społeczny aparat wymuszania i represji przy użyciu siły. Taki aparat z siłami policyjnymi jest konieczny, by nie pozwolił antyspołecznym jednostkom i grupom na destrukcję społecznej współpracy” – L. von Mises, *Planowany chaos...*, s. 72.

²⁷ „Wolność można realizować jedynie w ramach ustanowionego państwa, które jest gotowe powstrzymać gangstera od zabijania i obrabowywania swych słabych sąsiadów. Jednak tylko rządy prawa nie dopuszczają rządzących do przekształcania się w najgorszych gangsterów” – *ibidem*, s. 73.

²⁸ L. von Mises, *Liberalizm...*, s. 56–65. Tam też sprzeciwia się Austriak postrzeganiu liberałów przez socjalistów jako „wrogów państwa”, pisząc: „Jeżeli jestem zdania, że niewskazane jest powierzać państwu zadanie kierowania koleją, hotelami lub kopalniami, to nie jestem ‘wrogiem państwa’ w żaden sposób bardziej, niż mógłbym być nazwany wrogiem kwasu siarkowego, ponieważ jestem zdania, że jakkolwiek przydatny on może być do wielu rzeczy, to jednak do picia i mycia rąk się nie nadaje”.

²⁹ L. von Mises, *Planowany chaos...*, s. 73. Mises twierdzi również, iż „Wolność i swoboda zawsze oznaczają wolność od interwencji policji” – *ibidem*, s. 72.

jak niższe klasy z zazdrością spoglądały na ludzi zamożniejszych, niemieckie społeczeństwo „nieposiadające” patrzyło na sąsiednie kraje, domagając się sprawiedliwej dystrybucji zasobów ziemi. Jeśli zasadne jest twierdzenie, jakoby dla ludzi krzywdzonych przez niskie dochody „wolność nie miała żadnej wartości”, to za takie również w oczach nazistów, argumentuje Mises, należy uznać hasła wolności od importowania żywności (*Nahrungsfreiheit*), jakie artykułują oni w odniesieniu do porządku międzynarodowego. Niemcy zatem, dążąc do objęcia władztwa nad terytorium umożliwiającym im ekonomiczną samowystarczalność, wpisywali się w rolę rewolucjonistów wojujących przeciwko nabytym interesom większości krajów reakcyjnych o swe naturalne i niezbywalne prawa³⁰.

Nazizm postrzega myśliciel jako wynik logicznego zastosowania interwencjonizmu do warunków przeludnionych ziem niemieckich. Jego zdaniem przez ponad wiek niemieckie autorytety naukowe w takich dziedzinach, jak nauki polityczne, prawo, historia czy filozofia, wpajały swemu audytorium nienawiść do wolnorynkowych mechanizmów oraz postulowały wyzwolenie Zachodu spod kapitalistycznej hegemonii. Owi przedstawiciele „socjalizmu z katedry”, niezwykle admiirowani na świecie, wychowali pokolenie radykalnych zwolenników socjalizmu i nacjonalizmu, prowadząc ich tym samym w kierunku doktryny nazistowskiej. Ten swoisty niemiecki interwencjonizm obfitował także w wiele elementów charakterystycznych dla systemu bolszewickiego, od którego zresztą je importował. Chodzi tu m.in. o ideę monopolu jednej partii, najwyższą pozycję tajnej policji, administracyjną egzekucję bądź pozbawianie wolności politycznych przeciwników oraz eksterminację podejrzanych rodzin, obozy koncentracyjne, organizowanie za granicą partii satelickich oraz ich zaprzęgnięcie do walki z tamtejszymi rządami wspartej na szpiegostwie i sabotażu czy chociażby o wzniecanie niepokojów przy pomocy służb dyplomatycznych lub konsularnych. Jak pisał Mises: „Nigdzie nie było bardziej pojętych uczniów Lenina, Trockiego i Stalina niż wśród nazistów”³¹. Prócz zniesienia leseferyzmu w produkcji dóbr, narodowi socjaliści zamierzali także wprowadzić centralne planowanie w „produkcji ludzi”. Naczelnny wódz prócz najwyższych funkcji menedżerskich w przemyśle miał pełnić funkcję naczelnego zarządcy hodowlanych farm, powołujących do życia lepszych ludzi, gorsze zaś gatunki eliminować. Hitler w oczach Misesa, prócz osoby ogarniętej maniacką obsesją megalomanii, gangsterskim sadyzmem, będącej niewykształconym ignorantem nieskalanym jakkolwiek uczciwą pracą, podobnie jak dzieło niemieckiej eugeniki, widniał nie jako twórca nazizmu, ale jego wytwór. Hasła, jakoby *Führer* był ucieleśnieniem ustawicznego objawienia, personą otrzymującą polecenia od Boga będącego *Führerem* Wszechświata, miały jedynie na celu wspieranie zarozumiałstwa tego rzekomego bohatera wojennego³².

³⁰ L. von Mises, *Planowany chaos...*, s. 88–89; zob. także w: *idem, Omnipotent Government...*, s. 134–249.

³¹ L. von Mises, *Planowany chaos...*, s. 89.

³² *Ibidem*, s. 90.

Jak zatem wyraźnie widać, Mises dopatrywał się wspólnych konotacji pomiędzy ideologiami faszyzmu, nazizmu i socjalizmu. Oba totalitarne systemy definiował jako logiczne następstwa, konsekwencje zastosowania rozwiązań socjalistycznych. Ową prawidłowość i wspomniane wyżej podobieństwa zauważał także Friedrich August von Hayek.

Totalitarna droga do zniewolenia w myśli Friedricha Augusta von Hayeka

Ocena systemów narodowosocjalistycznego oraz faszystowskiego była uwarunkowana stosunkiem Hayeka do doktryny socjalizmu. Cała jego myśl jest zbudowana na negacji marksizmu oraz zasadzie przeciwieństw między wolnorynkowymi wartościami a ich socjalistycznymi antytezami³³.

³³ Podstawą rozważań polityczno-prawnych i filozoficznych uczynił F.A. von Hayek indywidualizm. Pojmował go jako szacunek dla jednostki oraz uznanie jej upodobań czy preferencji za najistotniejsze w posiadanej przez nią sferze wolności. Społeczeństwo utożsamiał ze zbiorem nieograniczonej liczby poszczególnych istnień, kierujących się własną wiedzą w dążeniu do osiągnięcia obranych przez nie celów. Takie ujęcie hołdowało tradycji brytyjskiej, przeciwstawionej przez Hayeka indywidualizmowi francuskiemu. (Indywidualizm francuski, określony przez Hayeka fałszywym, opierał się na prymacie rozumu, umiejscowionego poza naturą. Wspierając się na kartezjańskim racjonalizmie, nie akceptował zasad spontanicznego rozwoju społeczeństwa. Zgodnie z jego założeniami, wszelkie społeczne instytucje stanowiły świadomy konstrukt, a to, co zostało stworzone przez człowieka, może być swobodnie dostosowywane i zmieniane do jego potrzeb. Tym samym w przyszłości jest możliwość nadawania instytucjom takiego kształtu, który przybliży realizację nadrzędnego celu bądź też będzie efektywniejszy od żywiołowych procesów społecznych. Co równie ważne, francuski indywidualizm postrzega społeczeństwo jako twór istniejący w oderwaniu od działań poszczególnych jednostek, a wolność widzi w organizacji i władzy).

Wizja społeczeństwa wg indywidualizmu angielskiego, którego wyznawcą był Hayek, podkreśla, iż nie funkcjonuje ono jako zbiór zatamizowanych jednostek, ale że natura człowieka oraz charakter są wynikiem jego egzystencji w społeczności. Twierdzi również, iż rozum ludzki podlega ograniczoności, a zatem pełna jest także pokory w stosunku do bezosobowych procesów społecznych. Wszelkie instytucje są tworem działalności człowieka, ale nie stanowią wyniku jego celowych planów. Utworzone, by chronić życie, wolność i własność, jednocześnie, podobnie jak u Adama Smitha, kierują wysiłki poszczególnych indywidualiów na realizację celów społecznie pożądanых. O ich kształcie decyduje społeczna ewolucja, odrzucająca te kulturowe dziedzictwa, idee i umiejętności przekazywane przez wiedzę i doświadczenie, które nie są w stanie sprawnie rozwiązywać konkretnych problemów. Równie istotny jest fakt przypisania przez tradycję angielską, w duchu empirystycznym, dużego znaczenia w kształtowaniu się porządku społecznego doświadczeniu czerpanemu z tradycji, obyczajów i zasad postępowania, stworzonych nie dzięki jednostkowemu geniuszowi czy jednej generacji, ale powstałych w ciągu wielu pokoleń. Stąd też ludzki rozum nie jest w stanie pojąć skomplikowanej rzeczywistości wraz z jej wszystkimi szczegółami – F.A. von Hayek, *Konstytucja wolności*, Warszawa 2006, s. 65–72, oraz F.A. von Hayek, *Indywidualizm prawdziwy i fałszywy*, [w:] *Indywidualizm i porządek ekonomiczny*, Kraków 1998, s. 7–41; także: K. Kostro, *Hayek kontra socjalizm*, Warszawa 2001, s. 175–177.

Ową negację można podzielić na trzy grupy argumentów. Pierwsza dotyczy sfery ekonomicznej. Socjalizm jest nacechowany mniejszą efektywnością gospodarczą w stosunku do systemu wolnorynkowej konkurencji, błędnie pojmując naturę zjawiska gospodarowania i niepełnej wiedzy o procesach ekonomicznych i społecznych. Hayek za wiedzę, będącą zarazem podstawą jego spontanicznego rynkowego porządku, uważał zbiór adaptacyjnych zachowań człowieka, bazujących na zdobytym doświadczeniu. Dzielił ją na wiedzę generalną i szczegółową. Pierwsza, nazywana także wiedzą naukową, jest zbiorem ogólnych praw i reguł odnoszących się do stale powtarzających zjawisk, posiadanym przez stosunkowo niewielką liczbę osób. Wiedza szczegółowa odnosi się zaś do konkretnych zjawisk występujących w określonym miejscu i czasie, jest rozproszona na wiele jednostek, a także stanowi zbiór niezbędnych informacji potrzebnych do prawidłowego funkcjonowania gospodarki. Ludzie nie zdają sobie sprawy z ogromu wiedzy, z której korzystają przede wszystkim dzięki działaniom innych. Posiadając wyłącznie wiedzę fragmentaryczną, poszczególne osoby muszą obserwować działania innych, które stanowią swego rodzaju informację pozwalającą zmieniać swe plany. W złożonej społeczności funkcję informacyjną pełnią ceny. Mówią one nie tylko, co produkować, ale także jak najefektywniej wykorzystać dany zasób. Niezbędna do rozwoju jest również konkurencja, sprzyjająca pozyskiwaniu wiedzy, dokonywaniu odkryć i rozpowszechnianiu, przez naśladownictwo, najlepszych rozwiązań w społeczeństwie³⁴. Centralne planowanie, będące jedynym możliwym środkiem prowadzącym do osiągnięcia socjalistycznych celów, minimalizuje wykorzystanie wiedzy rozproszonej, starając się ją skupić w umyśle jednostki lub kolegiąlnego ciała planującego. Działanie to, będące w zgodzie z założeniem większej sprawiedliwości dystrybucyjnej, stanowi automatyczną rezygnację z ekonomicznej efektywności i racjonalności istniejącej w systemie konkurencji – po pierwsze, że taka homogenizacja jest niewykonalna pod względem logicznym i praktycznym, po drugie, że następuje eliminacja użycia w najszerszym zakresie wiedzy rozproszonej między ludźmi, potrzebnej do realizacji podjętych przez nich celów, oraz naruszenie koordynacji wszystkich indywidualnych planów poszczególnych jednostek. Dodatkowo pojawia się tu kwestia użycia przymusu przez socjalistyczne instytucje, narzucające swe własne cele reszcie społeczeństwa³⁵.

Wynika stąd, że ekonomiczne funkcje państwa winny być zdeterminowane ich zgodnością ze spontanicznym porządkiem ekonomiczno-społecznym. Probiezerm miała tu być także zasada rządów prawa. Państwo w swej działalności usługowej nie mogło podierać się monopolem na stosowanie przymusu, a więc podlegając zasadom konkurencji, nie miało kompetencji do wykorzystywania jednostek i ich własności jako narzędzi służących realizacji rządowych celów. Gospodarcza aktywność państwa prócz tego, iż winna służyć rozwojowi konkurencji

³⁴ F.A. von Hayek, *Ekonomia a wiedza*, [w:] *Indywidualizm i porządek ekonomiczny...*, s. 42–66.

³⁵ K. Kostro, *Hayek kontra socjalizm...*, s. 75–109, 195–200. Zob. także: F.A. von Hayek, *Zgubna pycha rozumu. O błędach socjalizmu*, Kraków 2004.

rynkowej, miała się pojawiać na polach, gdzie owe mechanizmy zawiodły bądź też społeczne zapotrzebowanie na usługi było większe od możliwości gospodarki prywatnej. Chodzi tu o takie dziedziny, jak: stabilny system pieniężno-kredytowy, standard miar i wag, udostępnianie informacji topograficznych, ewidencję gruntów, organizowanie informacji statystycznej, subsydiowanie i organizowanie oświaty, pobudzanie rozwoju nauki, usługi sanitarne i zdrowotne, budowa i utrzymanie infrastruktury transportowej, roboty publiczne, a także płaca minimalna. Jednak i tu działalność państwowa musiała spełniać trzy podstawowe warunki: po pierwsze, nie przejawiać tendencji monopolistycznych oraz nie blokować działań prywatnych na danym polu, po drugie, być finansowana z ujednoczonego opodatkowania niesłużącego redystrybucji dochodów, i po trzecie, zaspokajając potrzeby zbiorowe całego społeczeństwa, a nie jego poszczególnych grup³⁶.

Druga grupa argumentów dotyczy moralności człowieka – socjalizm niszczy wyznawane przez niego wartości, jego poczucie odpowiedzialności za własne czyny oraz wolność osobistą. Niesie ze sobą arbitralność i petryfikację hierarchii społecznej. Wolność pojmował Hayek jako sytuację, w której jednostka nie jest podporządkowana woli innego człowieka lub grupy ludzi. Równoznaczne jest to z definicją tzw. wolności negatywnej, podkreślającej znaczenie braku przymusu. Jej przeciwieństwem jest „wolność pozytywna”, oznaczająca nieograniczoną swobodę w realizacji własnych planów oraz zdolność zaspokajania swych pragnień. Jej zwolennicy utrzymują, iż daje im ona prawo i kompetencję do kształtowania ich otoczenia, nawet kosztem cudzej wolności³⁷.

W Hayekowskim ujęciu „wolność negatywna” stanowi możliwość działania jednostki zgodnie z jej wiedzą, wykorzystanie posiadanych przez nią umiejętności w określonych granicach, prowadzące do realizacji obranych celów, a także niezależność od arbitralnych zachowań innych. Owa sfera działania musi być jednak ograniczona przejrzystymi regułami postępowania, co zagwarantuje każdemu prywatność, w którą bezkarna ingerencja jest niedopuszczalna. Będąc ostatecznym celem człowieka, wolność nie może być selektywnie przyznawana, stąd też zasadne są materialne i formalnoprawne ograniczenia. Co więcej, tylko tak pojmowana sfera możliwości działania stwarza szanse na rozwój niezaplanowanych rozwiązań cywilizacyjnych³⁸.

Wolność połączył Hayek z odpowiedzialnością, gdyż była dla niego nie tylko swobodą dokonywania wyborów, ale także ponoszeniem ich konsekwencji. Odpowiedzialność winna dotyczyć jedynie takich skutków, które w normalnych sytuacjach dają się przewidzieć w rozsądnych granicach. Stąd też wolność nie była przez niego dzielona na mniej lub bardziej ważne aspekty, nie mierzył jej też

³⁶ K. Kostro, *Hayek kontra socjalizm...*, s. 146–149.

³⁷ F.A. von Hayek, *Konstytucja wolności...*, s. 25–35. Hayek pisał: „Indywidualizm uczy nas, że społeczeństwo przekracza jednostkę o tyle tylko, o ile jest wolne” – F.A. von Hayek, *Indywidualizm prawdziwy...*, s. 41.

³⁸ K. Kostro, *Hayek kontra socjalizm...*, s. 178–179.

szlachetnością działań, jakie ona umożliwiała. Nie eliminowała z życia zła, ale nie można z tego powodu, jego zdaniem, ograniczyć swobody do działań mających przynosić tylko dobre skutki, gdyż oprócz tego, iż straciłaby swój etyczny wymiar, to także zaczęłaby przypominać przymus³⁹. Wolność nie generuje automatycznie korzyści, lecz daje ludziom szansę wykorzystania warunków, w jakich się znajdują. Tym samym wolny człowiek może wciąż żyć w biedzie, umrzeć z głodu czy popełniać błędy. Zatem wolność prócz przywilejów daje obowiązki i stąd też tak wielu ludzi ją dezawuuje, gdyż wiąże się ona z wysiłkiem i obowiązkiem. Samodzielne podejmowanie decyzji i wiążącą się z tym odpowiedzialność większość może odbierać jako ciężar, a nie pożytek. To z kolei jest wyjaśnieniem, dlaczego rezygnuje ona z wolności na rzecz korzyści, jakie przynieść mogą kolektywizm i większa kontrola państwa w życiu społecznym⁴⁰.

W końcu trzecia grupa uwag skupia się na rezygnacji w socjalizmie z formy ustrojowej, jaką stanowi forma ograniczonego rządu. Państwa socjalistyczne cechują się stałą tendencją przeistaczania w rządy totalitarne, gdzie mechanizmy rynkowe zostają zastępowane brutalnym despotyzmem. Zdaniem Hayeka jedyną funkcją państwowego przymusu, będącego koniecznością wynikającą z natury człowieka dążącego do zniewolenia innych, jest zabezpieczenie przed przemocą dzięki przyznanemu instytucji państwowej monopolowi na stosowanie siły. Państwo, korzystając z przymusu, będącego częścią zasad społecznego zachowania, ma egzekwować prawo bogate w treści dotyczące ochrony własności, swobody umów, strzegące przed oszustwem, zagrożeniami wewnętrznymi lub zewnętrznymi. Ma ono utożsamiać arbitra czuwającego nad przestrzeganiem reguł gry panujących w spontanicznym porządku⁴¹.

Hayek, podobnie jak Mises, nie uważa nazizmu i faszystów za oryginalne doktryny. Ich korzenie dostrzega w klasycznej myśli socjalizmu, obecnej i popularnej w XIX-wiecznym niemieckim społeczeństwie. Hayek podkreśla silny związek między socjalizmem i nazizmem w publicystyce niemieckiej. Zauważa, że już wiek XIX charakteryzował się negatywnym nastawieniem sfer rządzących do internacjonalizmu oraz demokracji, jakie niosła myśl liberalna. Za najważniejszych prekursorów narodowego socjalizmu uważa chociażby F. Lassalle'a i G. Fitchego. Twierdzi, iż nazizm rozwinął się po 1914 roku głównie dzięki agitacji „starych socjalistów”⁴².

Myśliciel jako uzasadnienie swych wniosków przytacza liczne wypowiedzi niemieckich autorytetów przełomu XIX i XX wieku. Pierwszym z nich jest

³⁹ *Ibidem*, s. 180, Hayek twierdzi: „Wolność jest możliwością czynienia dobrze, lecz jest nią tylko wtedy, gdy dopuści możliwość czynienia źle”.

⁴⁰ F.A. von Hayek, *Konstytucja wolności...*, s. 81–94.

⁴¹ *Ibidem*, s. 34–35.

⁴² F.A. von Hayek, *Droga do zniewolenia*, Kraków 1996, s. 171–173. Pozycja ta jako jedyna wyczerpuje problematykę nazistowskiego i faszystowskiego systemu społeczno-politycznego w myśli Hayeka, toteż będzie przeze mnie przywoływana poniżej jako główne źródło.

W. Sombart, znany niemiecki ekonomista, którego przekonania polityczne cechował klasyczny marksizm. Wojnę roku 1914 uważał za konflikt między handlową cywilizacją Anglii i bohaterską kulturą Niemiec. Gardząc liberalnymi wartościami, twierdził, że państwo nie stanowiło tworu jednostek ani też ich zbioru służącego zaspokajaniu jednostkowych potrzeb. Było ono wspólnotą narodową (*Volksgemeinschaft*), w której jednostki nie posiadają nic prócz obowiązków. Wolnościowe roszczenia utożsamiał z gnuśnością, za środek służący jej zapobieganiu zaś uważał wojnę, będącą w jego mniemaniu spełnieniem heroicznej koncepcji życia. Wyższym celem od żywota jednostek uważał życie narodu i państwa, którym to poszczególne indywidua winny się podporządkować i poświęcić. Podobne argumenty wysuwał J. Plenge. Jako istotę socjalizmu postrzegał on organizację, która swe najdoskonalsze ucieleśnienie znajdowała w Niemczech. To Niemców uważał za naród wzorcowy, wyznaczający cele życia ludzkości, za najgorętszych zwolenników idei socjalizmu i najpotężniejszych budowniczych zorganizowanego systemu gospodarczego. Po wielokroć powtarzał, że niemiecka gospodarka wojenna jest pierwszą realizacją socjalistycznego społeczeństwa, propagującą tym samym ideę organizacji, narodowej wspólnoty i narodowego socjalizmu. Ta jedność życia gospodarczego i państwowego przenika pracę służb cywilnych oraz prywatną działalność. Owo przewodnictwo w zaprowadzaniu porządku socjalistycznego winno zarazem upoważniać Niemców do jego szerzenia w świecie, a tym samym do znoszenia praw samostanowienia narodów czy jednostek, generujących indywidualistyczną anarchię gospodarczą i stojących w opozycji do socjalistycznego ideału organizacji⁴³.

Najpełniejsze, zdaniem Hayeka, rozwinięcie idei socjalistycznej organizacji oraz jej szerokie rozpowszechnienie miało miejsce w przypadku polityków niemieckich – P. Lenscha, O. Spenglera i A.M. van den Brucka. Lensch duże znaczenie w organizacji porządku socjalistycznego przypisywał rządowi Bismarcka i ich tendencjom do koncentracji i kartelizacji przemysłu. To dzięki Bismarckowi, zdaniem Lenscha, Niemcy objęły stronę rewolucyjną w światowej rewolucji. Wszystkie wstępne warunki socjalizmu zostały uformowane już wcześniej, stąd też najważniejszą sprawą dla każdej partii socjalistycznej stał się triumf Niemiec, oznaczający spełnienie ich historycznej misji zrewolucjonizowania świata. Socjalizm mający wprowadzić nową koncepcję państwa i społeczeństwa winien zawsze i wszędzie przeciwstawiać się przestarzałym już indywidualistycznym standardom wolności, praw obywatelskich, parlamentaryzmu i konstytucjonalizmu. Ponieważ tak właśnie stało się w Niemczech, choćby poprzez przeniknięcie ruchu socjaldemokratycznego w struktury nie tylko państwowe, ale również samorządowe i arbitrażowe, sama organizacja państwa oraz ruch socjaldemokratyczny ewoluowały – państwo uległo socjalizacji, socjaldemokracja zaś nacjonalizacji. Z kolei O. Spengler uzasadniał, iż pruski duch państwowy jest tożsamy z ideami

⁴³ *Ibidem*, s. 173–177.

socjalizmu, tak jak socjalizm bowiem głosi hasła kolektywizacji władzy, przypisania jej narodowi, wyznaczenia każdej jednostce miejsca w strukturze społecznej – w roli rozkazującego lub słuchającego. Pruska organizacja państwowa była, w przekonaniu Spenglera, najwybitniejsza, nie było w niej bowiem miejsca na jakikolwiek element prywatny, wpływający na sprawy publiczne. Tylko taka organizacja włączała każdego obywatela w rolę państwowego urzędnika, ustalała pensje i zarobki każdej osoby oraz skutecznie administrowała wszelką własnością. Stąd też tylko Niemcy były w stanie rozwiązać światowy problem przyszłości, jakim była groźba dominacji handlu nad państwem. W tym samym duchu wypowiadał się A.M. van den Bruck, twierdząc, iż walka przeciwko kapitalizmowi jest jednocześnie kontynuacją walki z ententą, przy użyciu broni gospodarczej organizacji, i zarazem drogą ku praktycznemu socjalizmowi i tradycyjnym niemieckim wartościom⁴⁴.

Hayek stanowczo sprzeciwia się więc postrzeganiu nazizmu jako reakcji osób, których przywileje i interesy zostały zagrożone przez postępujący socjalizm. Twierdzi, iż dryfowanie w stronę socjalistycznych totalitaryzmów było przejawem stopniowego porzucania wolności gospodarczej, bez której swobody polityczne i osobiste nie mogą istnieć. Ta tendencja zrodziła się z postrzegania osiągniętej wolności za pewną i niezniszczalną, a jej źródłem stała się ekspansja myśli niemieckiej, *nota bene* pochodzącej z kraju niewiele z wolnością mającego wspólnego, przodującego zaś w dopracowywaniu do perfekcji, zwłaszcza praktycznej, idei centralnego planowania⁴⁵. Owo centralne planowanie, będące jednym ze zbiorczych punktów między marksizmem a niemieckim i włoskim totalitaryzmem, utożsamiano z nową kategorią wolności – wolnością gospodarczą, stanowiącą swobodę od ekonomicznych konieczności lub uwolnienie od materialnych potrzeb ograniczających człowiekowi wybór, czyli *de facto*, równy podział bogactwa⁴⁶.

Odgórnie zarządzanie procesami gospodarczymi jest analizowane przez Hayeka na wielu płaszczyznach, także etycznych i prawnych. Pierwsza kwestia, jaka się z nim wiąże, to stosowane kolektywistyczne metody, które zdaniem ekonomisty, ze względu na swą naturę mogą być użyte do dystrybucji równościowej, ale i zapewnić profity pewnej wyłącznej grupie, jak elicie rasowej czy członkom

⁴⁴ *Ibidem*, s. 177–182.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 17–30.

⁴⁶ Podobieństwo to jest przez Hayeka wyraźnie podkreślane przez przywoływanie opinii badaczy tej problematyki, np.: na stronie 34 swej *Drogi do zniewolenia*, powołując się na opinię F.A. Voighta, „marksizm doprowadził do powstania faszyzmu i narodowego socjalizmu, pod każdym bowiem istotnym względem jest on faszyzmem i narodowym socjalizmem”, czy P. Druckera „Faszyzm jest stadium osiąganym wówczas, gdy komunizm okazał się już iluzją, a stało się tak zarówno w stalinowskiej Rosji, jak i w przedhitlerowskich Niemczech”. Dodatkowo podkreśla fakt, z jaką łatwością komuniści i socjaliści przechodzą do obozu nazistów lub faszystów, a także przytacza słowa samego A. Hitlera: „narodowy socjalizm i marksizm są zasadniczo tym samym” – *ibidem*, s. 36–37.

określonej partii. Planiści domagają się centralnego kierownictwa, by do realizacji określonego planu zaangażować całe zasoby społeczne, a tym samym uchronić społeczeństwo przed rynkowym chaosem. Hayek jednak podkreśla, że gospodarowanie jednostkowe również opiera się na istnieniu planów poszczególnych osób. Zatem gospodarka planowa to nie wtłoczenie racjonalności w procesy gospodarcze, ale zastąpienie indywidualnych planów planem rządowym. Argumenty na rzecz takiej działalności, odwołujące się do komplikacji procesów technicznych czy automatycznego dążenia gospodarki kapitalistycznej w stronę monopolizacji, uważa za fałszywe. Twierdzi, iż monopole są wynikiem państwowej działalności legislacyjnej, na dowód czego przywołuje XIX-wieczne Niemcy, w których karteelizacja i syndykalizacja przemysłu następowały z inicjatywy rządowej⁴⁷.

Kolejny problem to kwestia, czy centralne planowanie jest wykonalne w systemie demokratycznym. Charakterystyczne dla kolektywizmu jest, zdaniem Hayeka, organizowanie społeczeństwa i podporządkowanie jego wszelkich zasobów wspólnemu celowi, zwanemu często „dobrem wspólnym” lub „powszechnym dobrobytem”. Jednakże dobrobytu i szczęścia milionów nie da się sprowadzić do jednej skali, zatem musi dojść do sytuacji, w której każdej indywidualnej potrzebie wyznaczone jest miejsce w porządku wartości. Ponadto, co warto podkreślić, powszechna skala wartości jest mrzonką, a objęcie jednym umysłem nieskończonej ilości potrzeb ludzi rywalizujących o środki do ich zaspokojenia jest niemożliwe. Wszakże gdy dochodzi do zgody na wspólne działanie, to jego cel nie jest ostateczny, a jedynie służy realizacji poszczególnych jednostkowych zamiarów. Do takich działań została powołana instytucja państwa, ale ich dobrovolność kończy się, gdy władza przekracza pole swych kompetencji, do których została umocowana. Zaczyna ona tłumić wolność indywidualną, gdy rozpoczyna działalność w dziedzinach, co do których wspomnianej wspólnej zgody nie ma. Konsensus zaś okazuje się zazwyczaj porozumieniem co do środków, a nie celów, którym planowanie ma służyć. To wszystko generuje z założenia nieefektywność parlamentów w zarządzaniu gospodarką narodową. System podejmowania decyzji za pomocą większości nie nadaje się do administrowania gospodarką, gdyż niemożliwe jest osiągnięcie zgody w każdym elemencie planu, a jego rozczłonkowanie pozbawia go spójności. Tym samym zadanie to powierza się ekspertom, narzucającym swą skalę preferencji społeczeństwu, na którego zlecenie tworzą plan. Przejawem owego zjawiska jest instytucja delegacji ustawowych, w których ciała ustawodawcze przekazują techniczne wykonawstwo odrębnym organom, a to, zdaniem Hayeka, generuje wyzbywanie się przez demokrację swej władzy. Odwołuje się on znów do przykładu Niemiec, w których objęcie dyktatorskich rządów w 1933 roku przez Hitlera było konsekwencją powyższego rozkładu demokracji wskutek planowania, a nie zamachem na nią samą. Zatem woła mniejszości z konieczności będzie narzucana społeczeństwu, tylko na łonie mniejszości

⁴⁷ *Ibidem*, s. 39–60.

bowiem osiągalny jest konsensus w danej kwestii. Dyktatura jest koniecznością planowania, gdyż jest najskuteczniejszym środkiem przymusu i narzucania ideałów, a sama demokracja stanowi przeszkodę do ograniczania wolności, które jest niezbędne do centralnego planowania⁴⁸.

Wyróżnikiem umożliwiającym stwierdzenie, czy ustrój danego państwa zmierza w kierunku dyktatury, jest system rządów prawa, scharakteryzowany przez Hayeka jako związanie rządu w swych działaniach wcześniej ustanowionymi i ogłoszonymi regułami, pozwalającymi pewnie określić, w jaki sposób władza użyje środków przymusu, a tym samym dającymi jednostkom podstawy do planowania swych indywidualnych spraw. W systemie tym państwo określa tylko warunki, w których można użyć danych zasobów, podjęcie decyzji zaś pozostawia poszczególnym osobom. Prawo ma dawać pewność, że państwo nie zniweczy jednostkowych wysiłków. Najważniejszym wyróżnikiem determinującym nienaruszalną sferę prywatności jest własność indywidualna, rozgraniczająca obszar wolności poszczególnych jednostek, która winna być, zdaniem Hayeka, uznana za nienaruszalną i najszerzej chronioną. Gwarantami wolności w systemie rządów prawa ma być również rząd reprezentacyjny nieposiadający swobody w określaniu zasięgu swych kompetencji oraz podział władzy, w którym ustawodawca określa ogólne normy, ciało wykonawcze zaś ogranicza użycie przymusu do przypadków naruszających te generalne prawa. To wszystko ma stworzyć warunki do rozwoju spontanicznego i niezaplanowanego ładu. Powyższy porządek uniemożliwi również powstanie nieograniczonego rządu, który cechuje się uwolnieniem państwa spod społecznej kontroli, zwiększaniem mocy instytucji przez nie tworzonych, jednotorowym rozwojem, w którym dominującą rolę odgrywa plan elity, a nie wiedza jednostek⁴⁹. Dyktatorskie arbitralne rządy kierują wykorzystywaniem środków produkcji do określonych celów. Narzucony społeczeństwu nowy porządek musi się więc opierać na czyichś poglądach, które stają się częścią prawa. Przepisy zatem tracą swą formalną postać i instrumentalne znaczenie, a państwo za pomocą norm pozbawia ludzi możliwości wyboru alternatywnych działań. Tym samym instytucja państwowa zatracą swą służebną rolę, zmieniając się w tyrań narzucającego społeczeństwu swój system wartości i celów. Zanika tu jego bezstronność, a wszelkie próby legitymizacji działań odwołujące się do opinii grupy, na rzecz której są one podejmowane, świadczące o ich racjonalności i potrzebie, stają się niezasadne, osoby bezpośrednio zainteresowane danym zagadnieniem bowiem nie muszą być najlepszymi sędziami interesów całego społeczeństwa. W parze z realizacją sprawiedliwości rozdzielczej, a zatem ustalaniem za pomocą prawa zamożności poszczególnych ludzi, musi iść destrukcja państwa prawnego, czyli równego traktowania nierównych. Ta zaplanowana nierówność jest jednym z podstawowych założeń nazistów i socjalistów, sprzeciwiających się niezapla-

⁴⁸ *Ibidem*, s. 63–77.

⁴⁹ K. Kostro, *Hayek kontra socjalizm...*, s. 145–146.

nowanej nierówności i niezawisłości sędziów oraz postulujących „socjalizację prawa”. Upadek rządów prawa jest równoznaczny zarazem z wprowadzaniem niejasnych formuł do prawodawstwa i sądownictwa, wzrostem arbitralności i niepewności wymiaru sprawiedliwości, a tym samym spadku szacunku do nich. Te tendencje wystąpiły w Niemczech jeszcze przed objęciem rządów przez Hitlera. Co warte ponadto podkreślenia, legalizm, a zatem dokonywanie działań zgodnie z normami ustalonymi przez organ prawodawczy, nie może być, zdaniem Hayeka, utożsamiany z pojęciem państwa prawnego, to ostatnie bowiem oznacza ograniczenie stosowania przez rząd środków przymusu za pomocą wcześniej uchwalonych zasad⁵⁰.

Centralne planowanie nie może się również ograniczyć wyłącznie do kwestii gospodarczych, ludzkie działanie bowiem nigdy nie miało charakteru ekonomicznego. To, co definiuje sposób postępowania, to ekonomiczne czynniki wpływające na dobór celów. Poddanie się kontroli w dążeniach ekonomicznych jest równoznaczne z podległością pod każdym względem, gdyż władza organizująca wszelką działalność gospodarczą kontroluje jednocześnie środki do osiągnięcia celów, co oznacza tym samym, iż musi ona ocenić, które z nich są zasadne i godne wykonania. Zatem to państwo decyduje o hierarchii potrzeb, ale również przez kontrolę nad produkcją i cenami, wpływa na jednostkową konsumpcję. Dodatkowo konsumpcyjnych i produkcyjnych aspektów życia nie da się od siebie wyraźnie oddzielić, jako że prawie każdy większość swego czasu poświęca na wykonywaną pracę. Toteż wszelkie regulacje dotyczące zatrudnień pracowniczych prócz tego, iż za pomocą kontroli napływu ludzi do różnych zawodów i zajęć ograniczają wybór, przez ujednolicanie standardów uniemożliwiają kreowanie jednostkowej egzystencji dzięki posiadanym umiejętnościom i zaletom. Człowiek, którego upodobania i potrzeb nie bierze się pod uwagę, staje się w takim systemie środkiem do realizacji „dobrobytu społecznego”⁵¹.

Tymczasem podstawą determinującą działanie winna być sprawiedliwość. Hayek zwraca uwagę na jej dynamiczne aspekty, tzn. na zasady postępowania⁵².

⁵⁰ *Ibidem*, s. 79–93.

⁵¹ *Ibidem*, s. 95–107.

⁵² Sprawiedliwość może być rozpatrywana dwojako: 1) w ujęciu statycznym odnosi się do pewnej struktury widzianej jako zasadna, np.: równość wobec prawa, równość szans, równość materialna; sprowadzającej się do stanu takiego samego podporządkowania się istniejącym regulacjom; 2) w ujęciu dynamicznym odnoszącym się do określonych działań człowieka, mających być zgodnymi nie tylko z prawem, ale także z zasadami etycznymi i moralnymi – K. Kostro, *Hayek kontra socjalizm...*, s. 181. Wart uwagi jest również sposób, w jaki Hayek definiował sprawiedliwość. Było nią wg niego zjawisko społeczne, jakim jest zasada zachowania ludzkiego. Sprawiedliwość to sprawiedliwe zachowanie (*just conduct*), a zatem działanie zgodne z zasadami moralnymi, powszechnie obowiązującymi w społeczeństwie. Zwracają one uwagę na potrzebę uwzględniania przez człowieka w swoich działaniach ich ewentualnych negatywnych konsekwencji. Owe zasady sprawiedliwości były konieczne do funkcjonowania spontanicznego porządku społecznego. Ich formalny, pod postacią skodyfikowanych praw, bądź nieformalny, uwidoczniający się w systemach moralnych, kształt w postaci zakazów determinował ludzkie zachowanie, eliminując niedopuszczal-

Jego zdaniem sprawiedliwość może być rozpatrywana jedynie jako właściwe zachowanie podlegające regułom i zasadom społecznym. Sprzeciwiał się on determinowaniu sprawiedliwości równością, zwłaszcza materialną. Równość można jedynie zastosować wobec prawa, gdyż różnorodność ludzkiej natury, mnogość umiejętności i indywidualne cechy osobnicze uniemożliwiały jej implementację na innych polach⁵³. Dystrybucja zaś musi zachodzić zgodnie z pewnym kryterium, które zdaniem ekonomisty, nie może być dokładnie określone. Uniemożliwia to mnogość opinii i niemożność homogeniczności potrzeb. Ustalenie nawet takiego kryterium podziału nie oznacza jednak, iż jest ono najlepsze, popularność jakiegoś sądu nie świadczy bowiem o jego słuszności. Stąd też sprawiedliwość dystrybucyjna jest dla niego nieuzasadnioną arbitralnością. Bliższa była Hayekowi jej komutatywna odpowiedniczka, którą utożsamiał z siłami rynkowymi, niebiorącymi pod uwagę subiektywnych potrzeb czy dobrych chęci, ale dystrybuującymi dobra podług wartości, jakie przynosiły społeczeństwu usługi świadczone przez jednostki. Owo współzawodnictwo odbywało się na podstawie wolnokonkurencyjnych reguł gry, którego efektów nie da się od razu przewidzieć. Niepowodzenie, a tym samym niski status materialny, stanowiło impuls mający wskazać osobie konieczność zmian kierunku działań, ale również nie mogło być uznane za niesprawiedliwość, gdyż było wynikiem działania anonimowych sił konkurujących ze sobą na rynku, niezaplanowanym efektem milionów indywidualnych aktów wymiany⁵⁴.

Pełna podległość decyzjom władzy generuje kolejny problem – spotęgowanie społecznego niezadowolenia, wynikającego nie z obiektywnych czynników bezosobowych sił rynkowych, ale z decyzji rządzących. Toteż ludzkie działanie nie jest już nastawione na przewidywanie okoliczności od nich niezależnych, tylko na wywieranie korzystnego wpływu na panującą władzę. Całościowa kontrola państwa generuje ponadto upolitycznienie każdego aspektu życia, a to z kolei wywołuje w człowieku chęć udziału w jej sprawowaniu i realizowaniu w ten sposób swych celów. Jedynym kryterium zapewniającym sprawiedliwą dystrybucję byłyby pełna i absolutna równość jednostek podlegających kontroli. Jednakże

ne działania i stojąc tym samym na straży wolności i własności. Przeciwdziałały one konfliktom, eliminowały niepewność w życiu społecznym i gospodarczym, napiętnowały antyspołeczne działania – F.A. von Hayek, *Law, Legislation and Liberty*, vol. 2: *The Mirage of Social Justice*, Chicago 1976, s. 31 i 78.

⁵³ Tym samym Hayek określił swoje stanowisko w odwiecznym konflikcie między sprawiedliwością dystrybucyjną a komutatywną. Sprawiedliwość dystrybucyjna nawiązuje do równości materialnej, sprowadzając się do haseł egalitarnego podziału narodowego dochodu. Można zatem utożsamiać ją ze ‘sprawiedliwością państwa’, gdyż tylko ono posiada kompetencje do redystrybucji bogactwa zgodnie z pewnymi zasadami. Sprawiedliwość komutatywna zachodzi w procesie rynkowym i nie da się wtłoczyć w kryteria równości. Stąd też może być nazwana ‘sprawiedliwością rynku’, w którym podział jest wynikiem działania sił wymiany rynkowej – K. Kostro, *Hayek kontra socjalizm...*, s. 181.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 182–183.

żadna partia socjalistyczna do niej się nie odwołuje – opierają się one jedynie na hasła większej sprawiedliwości podziału dóbr, chcąc również narzucić swój punkt widzenia pozostałej części społeczeństwa. Zamiar ten miał być realizowany przez edukację oraz indoktrynację, a instrumenty te właśnie stały się podstawowym narzędziem działania nazistów i faszystów, którzy wzorując się na ruchach socjalistycznych, przejęli od nich pomysł wcielania do ruchu partyjnego dzieci, organizowanie wspólnego czasu wolnego i zawodów sportowych, wyróżniające sposoby pozdrowień i ubioru, czy komórki partyjne nadzorujące życie prywatne swych członków. Warto jeszcze podkreślić fakt, iż partycypacja we władzy danej grupy społecznej rodziła frustrację i zawiść pozostałych. Tak też było w przypadku ruchów faszystowskich i nazistowskich – powstały one jako socjalizm klasy średniej, której zamożność wielokrotnie lokowała się poniżej poziomu dobrobytu działaczy robotniczych. Toteż obie te frakcje rywalizowały z socjalistami jedynie o miejsce, jakie w hierarchicznym porządku centralnego planowania miały zajmować poszczególne klasy. Zarówno faszyzm, jak i nazizm, zdaniem Hayeka, wyrosły w państwach minimalizujących sferę wolności, zdawały więc sobie sprawę, że problemów wynikających z hierarchii i planowania nie można rozwiązać metodami demokratycznymi, lecz jedynie poprzez odwołanie się do określonych grup społecznych i zapewnienia im o uprzywilejowanej pozycji⁵⁵.

Niemiecki model społeczeństwa realizował także postulat bezpieczeństwa, sprowadzającego się do żądania stałego wynagrodzenia. Jednak aby zapewnienie stałego dochodu nie stało się przywilejem określonej grupy, należy je odnieść do wszystkich, a tym samym znieść swobodę zatrudnienia. Gdy owo bezpieczeństwo staje się przywilejem, który zarazem oddziałuje na relatywne pogorszenie sytuacji nim nieobjętych, pojawia się nowy system wartości, gdzie rangą statusu społecznego nie jest niezależność, ale państwowe zapewnienia. Dodatkowo osoba posiadająca powyższe gwarancje traci jakąkolwiek motywację do efektywnej pracy, a jako że swym zachowaniem potencjalnie nic nie zyskuje i nie traci, wyboru muszą za nią dokonywać kontrolujący podział dochodu. Niemiecka struktura społeczna opierała się na odgórnej organizacji życia prywatnego i wtłaczaniu jednostek w rolę publicznych funkcjonariuszy, których dochody i pozycje były gwarantowane przez państwo nie tylko w jego administracji, ale prawie we wszystkich sferach życia⁵⁶.

Wspomniane żądanie bezpieczeństwa to nic innego, jak przejaw „sprawiedliwości społecznej”, której Hayek był nieprzejednanym krytykiem⁵⁷. Jego zdaniem

⁵⁵ F.A. von Hayek, *Droga do zniewolenia...*, s. 109–125.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 127–139.

⁵⁷ Starzał się on także wyjaśnić jej stosunek do zwykłej sprawiedliwości. Według niego, ludzie dodając przymiotnik »społeczny«, będący synonimem słów »etyczny« i »dobry«, starali się eksponować swą wrażliwość na krzywdę innych, tym samym manifestując posiadanie społecznej świadomości lub wyższej moralności. Jednak wg Hayeka takie ujęcie nie niesie ze sobą nic nowego, a na dodatek umniejsza wszystko, co do tej pory mieściło się pod pojęciem sprawiedliwości, sugere-

hasła „sprawiedliwości społecznej” można sprowadzić do dwóch sytuacji. Pierwsza wiąże się z hasłem wyższych wynagrodzeń dla osób pracujących w gorszych warunkach, druga – z typowym dla ustroju gospodarczego III Rzeszy postulatem gwarancji wynagrodzenia o stałej wysokości w wypadku pojawienia się wahań cen i płac. W pierwszej sytuacji niesprawiedliwość jest jedynie pozorna, nikt nie zmusza bowiem poszczególnych jednostek do wybierania takowych zawodów – znają one koszty i korzyści związane z ich wykonywaniem, toteż decydując się na nie, dobrowolnie je akceptują. Gdy chodzi o żądanie stałych płac, zmiany poziomu wynagrodzeń pozwalają rozwijać pożądane działania gospodarcze, umożliwiając tym samym adaptację do nowych warunków. Wspomniana gwarancja generowałaby jedynie ekonomiczne przywileje⁵⁸.

Postulat „sprawiedliwości społecznej” ma według Hayeka swój rodowód w organizacji życia plemiennego, w którym podporządkowanie się nakazom wodza, rezygnacja przez jednostkę z wolności osobistej, akceptacja i realizacja celów grupy, partycypacja w podziale łupów stosownie do zajmowanej pozycji lub zasług były warunkiem przetrwania takiej społeczności. Osoby operujące wspomnianym postulatem widzą społeczeństwo jako zaprojektowany konstrukt realizujący konkretny cel za pomocą określonego wzorca dystrybucji. Ponieważ taki model stosunków społecznych został odrzucony przez ewolucję społeczną, powoływanie się na „sprawiedliwość społeczną” uznaje Hayek za atawizm, bunt wymierzony w społeczeństwo otwarte, nieposiadający wyraźnie określonego celu⁵⁹. Co więcej, traktuje owe postulaty jako hasła propagujące wysoce niespołeczne cele, jak ochrona interesów grup nacisku. Powodem tych oczekiwań zaspokojenia danych potrzeb, tak często pojawiającym się w ustach sprawujących władzę, może być niezadowolenie wywołane cudzymi sukcesami. Państwo hołdujące „sprawiedliwości społecznej”, jak i społeczeństwo z niej korzystające stają się obustronnie uzależnione – państwo, bo bez obietnic nie może liczyć na poparcie, jednostki, gdyż tracą swą autonomię, podlegając korzyściom rozdzielanym przez

rując jej niepełność lub niższość. »Sprawiedliwość społeczna« jest w jego oczach pojęciem pozbawionym wyraźnej treści, odbierającym prawdziwe znaczenie tradycyjnym wartościom – K. Kostro, *Hayek kontra socjalizm...*, s. 185.

⁵⁸ F.A. von Hayek, *Law, Legislation...*, s. 91–96.

⁵⁹ Hayek pisał: „Doszedłem do wniosku, że ‘sprawiedliwość społeczna’ jest niczym więcej jak pustą formułą, typowo używaną, by dowodzić, że poszczególne roszczenie jest uzasadnione bez podawania powodu”. I dalej: „Powodem, dla którego większość ludzi nadal mocno wierzy w ‘sprawiedliwość społeczną’, nawet jeśli się przekonają, że w gruncie rzeczy nie wiedzą naprawdę, co ten zwrot oznacza, jest to, że myślą tak – jeżeli niemal wszyscy wierzą w taką sprawiedliwość, to coś musi w tym być” – F.A. von Hayek, *The Atavism of Social Justice*, [w:] *New Studies in Philosophy, Politics, Economics and the History of Ideas*, London 1978, s. 57 i 58, [za:] K. Kostro, *Hayek kontra socjalizm...*, s. 186. Zob. także: F.A. von Hayek, *Law, Legislation...*, s. 97, gdzie stwierdza: „Jeśli dyskusja polityczna ma stać się uczciwa, trzeba aby uznano, że termin ten jest intelektualnie podejrzany przejawem demagogii lub taniego dziennikarstwa, którego odpowiedzialni myśliciele powinni się wstydzić używać, ponieważ, gdy raz rozpozna się jego pustkę, dalsze jego użycie jest nieuczciwe”.

rząd⁶⁰. Prócz dyskryminacji ekonomicznej i społecznej taka forma sprawiedliwości za pomocą systemu zabezpieczeń socjalnych uwalnia ludzi od odpowiedzialności za swe błędy oraz czyni obojętnymi na krzywdę i nędzę innych⁶¹.

Hayek stara się także udowodnić, że najgorsze oblicza totalitaryzmów, jak niepohamowani i bezlitośni dyktatorzy, nie są skutkiem ubocznym, ale ich głównym produktem. Po pierwsze, wysokiego stopnia uniformizacji i podobieństwa poglądów nie można się spodziewać po ludziach wykształconych i inteligentnych, o bogatych upodobaniach. Zatem zgodę na określoną hierarchię wartości można osiągnąć jedynie w grupie, gdzie obowiązują niższe standardy intelektualne i moralne, gdzie dominują prymitywniejsze upodobania i odruchy oraz gdzie można spotkać jednostki najmniej oryginalne i niezależne, zdolne przedkładać swą liczebność ponad indywidualne ideały. Stąd wynika przesłanka, iż dyktator będzie mógł uzyskać poparcie wśród uległych i naiwnych, nieposiadających własnych przekonań, podatnych na indoktrynację, skłonnych przyjąć obcy system wartości oraz łatwo poddających się emocjom i namiętnościom. Po trzecie w końcu, tacy ludzie przejawiają skłonność do łatwiejszej akceptacji programów negatywnych, opierających się na nienawiści wobec różnych wrogów zewnętrznych bądź wewnętrznych oraz na zawiści w stosunku do nich. Program taki zawęza ponadto grupę poparcia, by ułatwić sprawność działania. Dodatkowo chęć identyfikacji z grupą występująca u takiej jednostki jest wynikiem jej poczucia niższości, toteż członkostwo ma podbudować we własnych oczach jej rangę. To wszystko połączone z powszechnym akceptowaniem systemu celów grupowych i pragnieniem powierzenia jednemu kolektywowi maksimum władzy w celu ich realizacji sprawia, iż totalitaryzmy przyjmują nacjonalistyczny charakter⁶².

W końcu swej analizy narodowo-socjalistycznych i faszystowskich reżimów Hayek zwraca uwagę na potrzebę zdania sobie sprawy z tego, iż aby centralne planowanie było możliwe, konieczne jest, by władza totalitarna zmusiła ludzi do myślenia zgodnego z jej wolą. Uniformizacja wszystkich umysłów wymaga nie tylko zręcznej propagandy, ale odcięcia jednostek od wszelkich informacji z zewnątrz. Jednak najważniejszym aspektem nie są techniki indoktrynacji, ale jej zasięg i przedmiot. W zamierzeniu ma ona niszczyć wszelką moralność poprzez podwa-

⁶⁰ „Rządy stały się dobroczynnymi instytucjami, szantażowanymi przez zorganizowane grupy społeczne. Ludzie polityki ustępują przed tym szantażem tym chętniej, że udzielenie żądanych korzyści jest zarazem kupnem zwolenników. Ta dystrybucja dóbr, jaką zajmują się rządy, służy określonym grupom społecznym, ale koszty udzielanych tym grupom dóbr czy korzyści ponosi całe społeczeństwo. Widoczne korzyści, a niewidoczne koszty popychają rządy do wydawania coraz więcej, aby zachować poparcie większości politycznej” – Hayek w wywiadzie z G. Sormanem, *Prawdziwi myśliciele naszych czasów*, Warszawa 1993, [za:] K. Kostro, *Hayek kontra socjalizm...*, s. 187.

⁶¹ F.A. von Hayek, *Konstytucja wolności...*, s. 94 – „Nieustanne przypomnianie nam o naszej »społecznej« odpowiedzialności za wszystkich biednych i nieszczęśliwych ludzi w naszej społeczności, kraju czy w świecie, musi prowadzić do uniewrażliwienia naszych uczuć, aż do zatarcia różnicy między odpowiedzialnością nakazującą nam działać i tą, która niczego nie wymaga”.

⁶² F.A. von Hayek, *Droga do zniewolenia...*, s. 141–157.

żenie sensu prawdy i szacunku dla niej. Dotyka zatem sfery faktów – przyjmuje teorie mające zapewnić racjonalne usprawiedliwienie uprzedzeń przez odpowiednią interpretację realiów i włącza je w oficjalną doktrynę działania władzy. Toteż jakakolwiek krytyka podająca w wątpliwość podjęte środki do realizacji celów czy nauka i abstrakcyjne myślenie niesłużące ich wzmocnieniu z natury rzeczy muszą być zakazane. Ponadto najskuteczniejszym sposobem przekonania ludzi do uznania ważności wartości, którym mają służyć, jest przekonanie ich o tożsamości tych wartości z wyznawanymi przez nich wcześniej zasadami i błędnej ich interpretacji. To właśnie było jednym z wyróżników totalitaryzmów faszystowskich, iż deprawowały one język, zmieniając znaczenia słów, za pomocą których starały się wyrażać ideały nowego reżimu⁶³.

Nazizm i faszyzm jako efekt totalitarnych skłonności socjalizmu

Ludwig von Mises i Friedrich August von Hayek stanowczo podkreślali rodowód niemieckiego i włoskiego totalitaryzmu – w oczach obydwu był nim socjalizm wsparty na idei centralnego planowania. Zarówno rozwiązania ekonomiczne, jak i polityczno-prawne stosowane w nazistowskich Niemczech i faszystowskich Włoszech były adaptacją do lokalnych warunków haseł socjalistycznej doktryny oraz radzieckich metod jej implementacji. Obydwaj ekonomiści zwracali uwagę na logiczną niewykonalność programu gospodarki centralnie sterowanej, jak i niemieckiej odmiany gospodarki nakazowej, wskazując na ich nieefektywność w alokacji kapitału – Mises skupiał się na braku systemu cenowego wynikającego z nacjonalizacji środków produkcji, Hayek zaś na niemożności pełnego wykorzystania wiedzy w takim systemie. Dobitnie podkreślali, iż nazizm i faszyzm są wynikiem ewolucji marksizmu, a ich nacjonalistyczny charakter jest rezultatem konsekwentnego wprowadzania w życie programu socjalistycznego. Jako obrońcy wolności ukazywali, w jak brutalny sposób jest ona w obu systemach gwałcona – jednostka staje się narzędziem w rękach planistów, pragnących narzucić całemu społeczeństwu jedną hierarchię wartości i celów, do jakich należy dążyć. Państwowe planowanie gospodarcze wymaga jednak także ograniczania swobody jednostkowej w pozostałych dziedzinach życia – sferze prywatnej, wolności słowa i myśli, organizowaniu wolnego czasu. Toteż, jak podkreślają Mises z Hayekiem, państwo wsparte na ideologii marksizmu oraz wywodzących się z niego nazizmu i faszyzmu cechuje się rozrostem i nieustanną ekspansją kompetencji. Ten wydający się nie do zatrzymania proces minimalizuje, a wręcz eliminuje pole pozostawione jednostkom do swo-

⁶³ *Ibidem*, s. 159–170.

bodnego działania. W ich oczach narodowy socjalizm oraz faszyzm są różnymi szlakami tej samej marksistowskiej drogi prowadzącej do zniewolenia.

FASCISM AND NAZISM IN THE VIEWS
OF LUDWIG VON MISES AND FRIEDRICH AUGUST VON HAYEK

Summary

Ludwig von Mises and Friedrich August von Hayek, as representatives of created at the turn of the nineteenth century so-called Austrian School of Economics which promoted free-market solutions, and also as social-and-political thinkers, made socialism and totalitarian systems which derived from it one of the main points of their considerations. In their opinion, Fascism and National Socialism were a consequence of Marxian precepts, an adaptation of socialist solutions to local economic and political-and-legal conditions. Both economists drew attention to the fact that the program of centrally controlled economy and the German version of directed economy were impracticable due to the lack of efficiency in allocation of capital. Ludwig von Mises especially underscored the lack of pricing mechanism resulting from the nationalization of means of production which inevitably leads to the waste of wealth. He also emphasized that top-down management of economy requires introduction of limitations of individual liberty in other realms of life – private sphere, freedom of thought and speech, the way of spending leisure time. Friedrich August von Hayek concentrated on the impossibility of the full use of knowledge – which conditions progress and spontaneous development of society – in totalitarian systems. He stressed that the state founded on Marxian ideology or on fascist and Nazi descendants (cousins) of socialism is distinguished by its constant growth, incessant expansion of its tasks and the revocation of the rule of law which is replaced by the instrumental treatment of human beings in order to achieve desired social results. For both Mises and Hayek, in the above-mentioned totalitarian systems an individual becomes merely a tool in the hands of planners who try to impose their hierarchy of values and purposes on the rest of society.